Ner 167. ROK 1842. PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jakóba Apostoła.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sławosz.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
22	6	27" 1''' 796	+ 12° 8	5''' 23	Zaden	Pochmurno	
	2	1, 491	+ 12, 9	4, 91	Pł Zachodni słaby	,, ,,	
	10	2, 101	+ 10, 8	4, 42	,, średni	Pogoda z Chmnrami	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Senat Rządzący zamianował pod dniem 27 Czerwca b. r. J. X. Józefa Kwiatkowskiego, wikaryusza przy kościele ś. Krzyża, urzędnikiem stanu cywilnego parafii tegoż kościoła.

Senat Rządzący zamianował pod dniem 8 Lipca b. r. P. Wawrzeńca Janikowskiego dotychczasowego Dziennikarza Wydziału Dochodów Publ. i Skarbu, Dziennikarzem expedyentem Bióra Rachóby.

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 14 Lipca.

Journal des Débats ogłasza długi raport o śmierci xięcia Orleanu, z którego jako źródła autentycznego niektóre szczegóły wyjmujemy dla uzupełnienia poprzednich okoliczności temu nieszczęściu towarzyszących.

»Xiążę Orleanu wczoraj o 4½ godz. po południu, w skutek okropnego nieszczęścia, po 5 godzinnéj walce z śmiercią skonał. Chciał on wczoraj w południe pojechać do St. Omer, gdzie J. K. W. miał odbyć przegląd kilku pułków przeznaczonych dla korpusu czynnego nad Marną; oficerowie i ekwipaże jego były w pogotowiu. O 11 godz. xiążę wsiadł do powozu udając się jeszcze do Neuilly dla pożegnania dostojnych rodziców i rodzeństwa. Pojazd w którym królewicz jechał, był 4 kołowy kabryolet na kształt nizkiéj 2 przężnéj kolaski *(attelé de deux chevaux à la Daumont)*. W tym ekwipażu xiążę Orleanu zwykł był swoje robić wycieczki w okolice Paryża. Xiążę był sam gdyż żadnemu z swoich oficerów towarzyszyć sobie niepozwolił. Na wysokości bramy Maillot koń, na którym postylion siedział, nagle się spłoszył i uniósł go z sobą. Widząc że postylion nie może koni utrzymać, xiążę stąpiwszy jedną nogą na bardzo nizki stopień pojazdu, wyskoczył ale poruszenie to było tak gwałtowne że głową na bruk upadł i na miejscu bez przytomności został. Stało się to w połowie

alei do bramy Maillot przytykającéj. Pospieszono ze wszech stron na pomoc i zaniesiono królewicza do najbliższego domu handlarza korzennego na przeciw stajen lorda Sejmour. Tymczasem postylion zdołał konie wstrzymać i wrócił do swojego pana.

»Xiążę nie odzyskał przytomności. W jednym z dolnych pokojów położono go na łóżko i starano się jak najspieszniéj o pomoc lekarską. Doktor Baumy w poblizkości mieszkający pospieszył do xięcia i puścił mu krew ale bez widocznéj ulgi. Tymczasem wiadomość o tém nieszczęściu doszła do Neuilly. Królowa w największym pośpiechu udała się pieszo do syna; król poszedł za nią. JKMość chciał w południe być w Tuilerie na radzie ministrów. Powozy jego były w pogotowiu i potoczyły się za Królestwem Jchmość, którzy potém w towarzystwie pani Adelajdy i xiężniczki Klementyny wsiedli i pojechali aż przed dom gdzie xiążę Orleanu był, ale już prawie żadnego znaku życia nie dawał. Łatwiéj sobie wystawić wzrószeniu i boleść Królestwa Jchmość na widok ukochanego syna konającego, jak je skreślić.

»Zaraz potém nadszedł doktór Pasquier pierwszy chirurg królewicza; po nim przybyli xiążęta Anmale z Courbevoie a Montpensier z Vincennes. Po zbadaniu stanu zranionego doktor oświadczył iż jest nader niebezpiecznym. Obawiano się aby krew nie rzuciła się na mózg, co niestety wszystkie oznaki potwierdziły. Stan cierpiącego zdawał się z każdą chwilą pogarszać, tak że królewicz ani na moment nie odzyskał przytomności. Kilka słów bez związku w języku niemieckim wymówionych robiły niejaką nadzieję, ale ta natychmiast znikła. — J. K. Mość kazał zawiadomić ministrów w Tuilerie zgromadzonych którzy się bezzwłocznie do domu Sablonville udali, gdzie J. K. Wysokość w ostatnich był chwilach skonania. Marszałkowie Soult i Gérard, ministrowie sprawiedliwości, spraw zewnętrznych, wewnętrznych, marynarki, finansów i oświecenia publicznego byli obecnemi. Kanclerz Francyi, prefekt policyi, jenerał major Pajol, jenerał Aupick i wszyscy oficerowie królewskiego domu pospieszyli przed dom strażą otoczony. Od 2 godz. gdy stan chorego widocznie się pogarszał, rozkazał król aby xiężną Nemours uwiadomić, która według życzeń J. K. Mości w Neuilly została. Xiężniczka w towarzystwie swoich dam niebawnie przybyła.

Żadne pióro nie potrafi skreślić serce rozdzierającego widoku, jaki się przedstawiał w pokoju w chwili gdy xiężna Nemours swoje łzy połączyła ze łzami swojéj familii. Królowa z xiężniczkami klęczała przy łóżku konającego królewicza i oblewała gorącemi łzami jego drogie oblicze. Królewiczę z trudnością tłumili głośny wyraz boleści i żalu. Król stał niewzruszony, patrząc na bladą twarz swego syna i uważając w bolesnem milczeniu postęp gwałtownie wzmagającéj się choroby. Przed domem liczba podzielających nieszczęście z każdą chwilą wzrastała. Pleban z Neuilly z swojém duchowieństwem na rozkaz króla przybył. Tymczasem chwile pasowania się z śmiercią xięcia pod wpływem energicznych leków przedłużały się. Życie jednak gasło, ale powoli i nie bez oporu przeciw zniszczeniu tylu sił młodocianych. Na moment królewicz zaczął wolniéj oddychać puls był wyraźniejszy, a że w rozpaczy najmniejszego promyka nadziei chwytamy się, miamo więc nową otuchę. Nastąpiła chwila wytchnienia po długiéj scenie boleści. Ale słaba ta nadzieja wnet znikła. O 4 godzinie pojawiły się niewątpliwe znaki zbliżającego się skonu. O w pół do 5 godziny królewicz Bogu ducha oddał, pobłogosławiony przez sług religii którzy mu w ostatnich jego chwilach blizkiemi byli, w objęciu królewskiego ojca, którego usta na czole konającego spoczywały, wśród łez nieszczęśliwéj matki i w najgłębszéj boleści i żalu pogrążonéj familii.«

»Ach czemuż to ja nie byłem na jego miejscu,« rzekł król trzymając konającego syna, a królowa zawołała: »Co za bolesny cios dla naszéj familii i co za straszliwe nieszczęście dla Francyi.«

Constitutionel, *Siecle* i inne dzienniki opozycyjne podzielają nieszczęście familii królewskiéj i Francyi; tylko *Gazette de France* lakonicznie i bez najmniejszego czucia donosi swoim czytelnikom: »Rok bieżący obfituje w nauki i pogrzeby: marszałek Clauzel, pan Humann, pan Aguado, admirał Dumont d'Urville; dziś xiążę Orleanu!!«

Presse taką zrobiła na to uwagę: »Słowa te denuncyjujemy, — oburzą one całą Francyą! Gdyby tylko były rewolucyjne, ale są nawet bezbożne!«

Wszystkie teatra są zamknięte. Dom w którym xiążę Orleann skonał, kupiono na rachónek listy cywilnéj i zaraz zamknięto. Król pociesza familię, ale i na nim głęboki widać smutek. Gwardya departamentu Sekwany przywdziała żałobę.

Giełda 14 *Lipca.* Dopiero wczozaj o godz. 6½ w wieczór na giełdzie urzędową ogłoszono wiadomość o śmierci xięcia Orleanu. 3procentowa renta spadła zaraz na 76 i jeszcze nikt nie chciał kupować. Tak wielkie panowało pomięszanie że nie można było ani jednego interesu uskutecznić. Kurs dzisiejszéj giełdy rozpoczął się od 77 i skończył się na 76. 90. Renta 5 procentowa jeszcze gorzéj bo na 116 45 stoi.

A N G L I A.

Londyn 8 *Lipca.*

Standard donosi: »Listy z Konstantynopola, z dnia 17 b. m., dozwalają przypuszczać, że uporczywość Porty w przedmiocie sprawy syryjskiéj, może doprowadzić do nowéj wojowniczéj demonstracyi przy tamtych brzegach, ze strony eskadry francuzkiéj i angielskiéj. Na jednem zgromadzeniu reprezentantów pięciu mocarstw, podobny krok uznany został za stosowny, tylko jeden reprezentant niechciał na własną odpowiedzialność wziąść udział w tém postanowieniu. Przez ostatnie wiadomości z Syryi 28. Maja raporta zdane przez rozmaitych konsulów europejskich swoim właściwym poselstwom, zostały więcéj niż potwierdzonemi. Mimo tego że rząd turecki zobowiązał się wprost przeciwnie, albańscy rabusie którzy tam wylądowali, zostali po całym kraju rozesłanemi, zamiast zostać garnizonem w Acre, i codziennie dopuszczają się największych nieprzyzwoitości i gwałtów względem mieszkańców i podróżnych europejskich. Tym sposobem ojcwoski rząd turecki w Syrji utrzymuje się przez mordy, rabunek i gwałty. Liczne petycje nadeszły do Konstantynypola, błagające o oddalenie tyrańskiego renegata Omer paszy, i zastąpienie go przez emira Beszir albo jego syna, i zadziwiającém jest że te petycye podpisane są przez rozlicznych naczelników, którzy niedawno przez postrach przymuszonemi zostali do podpisania pewnych petycyi do Porty, w których wprost wyrażoném jest największe zadowolenie ludu syryjskiego z teraźniejszego rządu.

H O L A N D Y A.

Haga 10 *Lipca.*

Do wiadomości z *Staats Courant* o wezwanin wydanem przez ministra spraw wewnętrznych do ludu holenderskiego, aby składano dobrowolnie dary na wzniesienie pomnika, dodać należy że pomnik ten wzniesiony ma być dla Wilhelma Oranii, zwanego Milczącym. W wspomnionéj odezwie czytamy: »Gdy rząd otrzymał wiadomości o życzeniu objawioném najprzód przez sławnego uczonego (pana Pope w Heusde) aby ten pomnik mógł być wzniesionym zwrócił się najprzód do królewsko-holenderskiego instytutu który skreślił projekt takowego, na który dość jest zwrócić uwagę narodu, aby z pewnością módz liczyć na powszechne współdziałanie. Przekonanie jakie rząd powziął w tym punkcie jest tak wielkie, że daleki od szukania jakichkolwiek innych źródeł, pragnie raczéj aby i najmniéj zamożni mogli na ten cel swoją cząstkę przyrzucić. Nie jest to sam pomnik sławy, o który tu idzie, ale o wyrażenie narodowéj wdzięczności, jaką potomność winną jest Wilhelmowi pierwszemu. Ten cel nie powinien być spuszczonym z oka, bo on tylko mógł skłonić Iego Królewską Mość do

pozwolenia aby przypuszczono prywatne osoby do udziału w wypełnieniu powinności, która Jego Królewskiej Mości podwójnie jest drogą. Duch domu Nassau, łączenia się z narodem idzie o wspólną sławę i tu się objawił.»

INDYE WSCHODNIE.

Bombaj 23 Maja.

W przedmiocie ogólnego stanu rzeczy w Indyach wschodnich angielskich, czytamy w Bengal Harkarn: »Nowości mało są ważne. Niejakie zakłucenia spokojności miały miejsce na granicy Bundel Kund, ale które nie wiele nam dadzą do czynienia. Jeden naczelnik z Bundela który ma być w związku z innemi, dopuścił się różnych rozbojów na granicy, co spowodowało wysłanie oddziału wojska, z Sangor do Narbut. Zaszły niejakie utarczki, w których jeden z naszych oficerów poległ, ale wojsko nasze osiągnęło najpożądańszy reznltat, i po zrabowaniu miasta wróciło do Sangor. Mówią że silny korpns ma pomaszerować na skarcenie rozbójniczego naczelnika, ale bezwątpienia nie znajdzie ono oporu. Te niespokojności na granicy Bundelkund co rok się prawie ponawiają.

W Kalkucie wielkie wrażenie sprawiło zarządzone przez lorda Ellenborough usunięcie jednego urzędnika cywilnego, pana Erskins. Powodem tego było że ten urzędnik w jednej gazecie indyjskiej ogłosił list swego zamordowanego szwagra sir Williama Mac Naghten, w którym tenże mówi o tchórzostwie wojska angielskiego w Kabulu. Wkrótce potém sam jenerał gubernator w publicznej proklamacji ogłosił naganne postępowauia tegoż wojska w Kabulu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Lipca.

Adamowski Piotr, Zielieńska Katarz., Wolicki Jan ob., z Polski; — Syderowicz Maryian, Maciszewski Ludwik ob., Bobrowski Adolf hr., Sawicki Ignacy ob., Zaiehert Fryderyk, z Gallicyi—

Wyjechali z Krakowa.

Kobyłański Lndwik, Wojciechowska Apolonia, Bobrowski Karol hr., Rojewski Antoni, Rojewska Napoleona, Weltz Jan, Paulucy Adiutant, Łubkowski Roman, Turski Antoni ob., Beinschmidt Klara ob. Koszutski Hipolit ob., do Polski; — Garbski Wincenty, Węgierski Felix, Schliwa Leopold, Schliwa Karol, Zarlikowski Roman, do Gallicyi, — Madzelewska Izabella ob., Szyszkowicz, Brück, Kuntze, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia niniejszym Publiczność, iż w spadku po ś. p. Janie Nepomucenie Czosnowskim sprzedawane będą ruchomości pozostałe, jako to: suknie mezkie, bielizna, pościel, stolarszczyzna i meble, naczynia stołowe i kuchenne, fajans, porcellana, kosztowności i srebra różne, rzeczy gospodarskie i inne rekwizyta, żelaziwo i muzyczne instrumenta począwszy w dniu 2 Sierpnia r. b. od godziny 8 rano w domu pod Nr. 626 w gminie V. W. M. Krakowa przy ulicy Mikołajskiej położonym, przez publiczną licytacyą za gotową srebrną courant monetę.

Kraków dnia 22 Lipca r. 1842.

(1r.) Józef *Nonast.*

Doniesienie prywatne.

Wyjeżdżając ztąd wkrótce podpisany uprasza mających mu obstalunki polecić, aby się z takiemi spiesznie zgłosić raczyli. *C. Axmann*,

Malarz portretów w domu pana Henker dawniéj Schweinefleisch przy ulicy Szpitalnéj.